Rok II. Warszawa, 29 marca 1923 r. Nr. 13.

JEŹDZIEC i HODOWCA





WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za I kwartał wynosi 15,000 mk.
Cena numeru 1,250 Mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski, telef. Nr. 91-90.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.





SHAUN SPADAH 12 l. wałach gn. (Easter Prize i Rusialka), skacze przez przeszkodę.
Shaun Spadah wygrał w 1921 roku Wielki Liverpoolski Steeple Chase, a w tym roku pod najcięższą wagą był drugi.

Skok konia i zachowanie się jeźdźca podczas skoku.

To co napiszę nie będzie objęciem całokształtu traktowanej sprawy, raczej szeregiem uwag, z których niejedne aż zadobrze są znane; lecz mam nadzieję, że wielu interesujących się hippiką znajdzie jeśli nie coś nowego, to przynajmniej nowe ujęcie sprawy, które ułatwi zrozumienie teorji tym, którzy się bardziej zajmowali praktyką.

Postaram się w skróceniu opisać działanie niektórych ruchów jeźdźca podczas skoku.

Jest rzeczą wszystkim wiadomą, że ten jest dobrym jeźdźcem, który koniowi w niczem nie przeszkadza, lecz okazuje się z badań przeprowadzonych we Francji, że można przez odpowiednie ruchy ulżyć koniowi.

Jeśli np. ramię człowieka waży 5 klg. a całe ciało 65 kg. to przy zupełnie swobodnym opuszczeniu ramienia (ramię padające) przez pewien czas waga ciała wynosić będzie trochę więcej niż 60 kg.

Przyczyna tego jest, iż przez chwilę ciało nie podtrzymuje ramienia—jest ono jakby ucięte.

To samo można powiedzieć prawie o każdej części ciała.

Próby dokonane we Francji z wagą glicerynową (dla zmniejszenia wahań wskaźnika) wykazały następującą różnicę wag.

Waga człowieka 69 kg.

Swobodne puszczenie ramienia	— 2, 8 kg.
Zatrzymanie padającego ramienia . . .	+ 3, 6 „
Wysiłek dla spuszczenia ramienia . . .	— 5, 9 „
Wysiłek dla spuszczenia korpusu . . .	—15, 4 „
Wysiłek dla podniesienia korpusu . . .	+16, 6 „
Gwałtowne zgięcie w kolanach	—21, 6 „
Gwałtowne wyprostowanie w kolanach .	+20, 6 „

Przy użyciu zwykłej wagi otrzymano znacznie większe zmiany np.

Zgięcie w kolanach	—53 kg.
Zgięcie korpusu	—31 „

Naturalnie, iż powyższe rezultaty otrzymane były tylko przy kompletnej swobodzie ruchów; spuszczenie ramienia nie sądzę, by komu czyniło trudności, trudniejszem jednak jest zgięcie w kolanach tak, by od kolan w górę wszystko padało ku ziemi.

Jak widzimy z tabelki jeździec może ulżyć (ew. zaciężyć) o jakie 20 kg.

Przy ciężkim skoku, lub przy całej serji takowych jest to dość pokaźny rezultat.

Wielu jeźdźców, przez naturę uzdolnionych, spuszcza korpus przy skoku, nie wiedząc dlaczego to pomaga koniowi.

Ponadto jeździec, trzymający się prosto, zmusza konia do podniesienia całego korpusu jeźdźca tyle, o ile koń skacze.

Środek ciężkości jeźdźca musi być przeniesionym ponad przeszkodę.

Otóż jasnem jest, że podniesienie ciężaru X na wysokość Y wymaga więcej siły, niż podniesienie tegoż X na wysokość Y — 30.

X Y wyniesie więcej niż X (Y — 30).

Przeto czem więce, się jeździec zegnie, tem niżej koń podniesie ponad przeszkodę jego środek ciężkości.

Jeśli dodamy do tego rezultatu zmniejszenie wagi, otrzymane przez gwałtowne zgięcie korpusu (według tabeli), to te dwa rozultaty, jeśli osiągnięte prawidłowo (dość łatwe w praktyce tembardziej, że gwałtowne zgięcie korpusu samo przez się obniża środek ciężkości), powinny znacznie dopomódz koniowi.

Najłatwiej sprawdzić powyższe na wysokich pienerolach, gdzie koń skacze prawie że wyłącznie muskulaturą.

Sądzę, że również dobrze na ciężkich przeszkodach, chociaż w tym wypadku, za wyjątkiem konia z sercem, jeździec musi przelać całą swą energję na konia — pobudzić go do wielkiego wysiłku.

W każdym razie nic nie stoi na przeszkodzie, by jeździec, gdy koń znajdzie się w powietrzu, obniżył korpus; naturalnie że podczas pierwszej fazy skoku. W praktyce ruch ten byłby tylko jakoby spotkaniem konia, unoszącego się i zbliżającego się do korpusu jeźdźca.

W ten sam sposób zrozumieć można wielką różnicę konia pracującego krzyżem i szyją (wahadłem).

Szyja i głowa konia ważą około 45 kg.

Inna jest praca konia, podnoszącego powyższe części gdzieś do nieba, a inna konia, pracującego wahadłem. Wahadło ważące 45 kg., może ulżyć lub zaciężyć 90 kg. koniowi.

Gdy koń robi gwałtowny wysiłek, by opuścić wahadło, natenczas siła wewnętrzna konia, zużyta w tym kierunku, musi znaleźć reakcję w kierunku górnym; *dlatego wahadło wagi 45 kg. gwałtownie spuszczone przez konia ulży: 45 kg. waga wahadła i 45 kg. reakcja wewnętrzna razem 90 kg.*

Skok konia dzieli się na następujące fazy:

1. Wyrzucenie wahadła prostopadle w górę.	Przygotawia i współdziała z odbiciem się przodu, jako też z podstawieniem zadu. Skoncentrowanie ciężaru na zadzie. Obciążenie przodu 45 kg. i reakcję wewn 45 kg. — razem 90 kg., by módz w 2 fazie ulżyć 90 kg.
2. Schylenie wahadła (gwałtowne).	Ułatwia przejście przodu. Ulżenie ca. 90 kg. z czego 45 kg dla przodu.
3. Podniesienie wahadła.	Pomaga przejściu zadu ruchem wahadłowym. Obciążenie przodu 45 kg. reakcja wewnętrzna 45 kg. w dół z powodu pozycji konia obciąża.
4. Schylenie wahadła.	Zwiększa wstrząśnienie pierwszego kontaktu przodu z ziemią, jako też zadu. Ulżenie 45 kg. dla przodu, reakcja wewnętrzna 45 kg. w kierunku górnym — razem 90 kg.

A. Z. Jaworski.

SZKICE Z HODOWLI ANGIELSKIEJ.*)

(Ciąg dalszy).

III

Przechodząc do drugiej wielkiej męskiej linji, linji Heroda nie można nie zacząć od Roi Heroda.

Roi Herode dał początek rodowi pełnemu zasług i powodzenia.

Angielskie rodowody koni są obecnie przesycone niektórymi prądami krwi jak np St. Simon — Galopin i posiadają zbyt bliskie inbreedy, dlatego też dopływ innych, jak w ostatnich czasach Marco i Le Sancy, daje świetne rezultaty.

Roi Herode prócz słynnego *The Tetrarcha* może się jeszcze pochwalić wielu godnymi synami, jak Prince Philipp, zwycięzca wielu wyścigów, Royal Canopy, już wybitny reproduktor, Bethlehem...

Roi Herode stanowi w Strafran Station Stud po 400 gw od klaczy, The Tetrach w Monat Juliet Stud, Co. Kilkenny— po 500 gwinei.

Bardzo dobrze zapowiada się *Caligula*, syn The Tetrarcha. Wszystkie miejsca do niego na obecny sezon są zajęte. Cokolwiek możnaby powiedzieć o innych dzieciach The Tetrarcha, to Caliguli trzeba przyznać, że był koniem niezaprzeczenie wytrzymałym.

*) Do niniejszych szkiców czerpałem materjał ze spisów angielskich reproduktorów, wiadomości z „The Sportsman" i pracy Ed. Macandrew: „Sire of the coming season". (*Przyp. autora*).

Inny syn The Tetrarcha — *Tetratema* był znakomitością na krótkich dystansach Pierwsze jego dwulatki będą miały niewątpliwie powodzenie a w połączeniu z klaczami krwi wytrzymałej powinien dać napewno dobre potomstwo.

Dobry ogier po The Tetrarchu, to *Tetrameter*; pochodzi od Love Visely i powinien odziedziczyć jej wytrzymałość. Jest to koń bardzo piękny i wrodził się więcej w rodzinę matki, jak ojca.

Viceroy, syn Tetrarcha, od Sweet Vernal, której ojciec Sainfoin wygrał Derby, a matka Musa—Oaks, zapowiada się jako dobry reproduktor.

Jeden jeszcze ogier po The Tetrarch zasługuje na uwagę a mianowicie *Stephan the Great*. W trzyletnim wieku stanął do startu w nagr. 2,000 gwinei jako faworyt, jednak podczas wyścigu uległ wypadkowi i więcej nie ukazał się na torze. Brat jego Sarchedon mógłby mu wprawdzie popsuć opinię, ale to tylko jeden dowód więcej, jak rzadko się zdarza, żeby rodzice przekazywali swe zalety wszystkim bez wyjątku potomkom. Persimmon dał dużo doskonałych koni, lecz matka jego Perdita II miała jakieś dziedziczne wady, które raz po raz przejawiają się w jej dalszem potomstwie. To zapewne tłomaczy Sarchedona.

Do najlepszych synów Le Samaritaina zaliczają *Grey Foxa II*, tembardziej, że według opinji angielskiej roczniaki i źrebięta, jakie są po nim, odznaczają się wszystkie silną i piękną budową.

K O B I 6)

Kartki z mojego życia.

(Dokończenie)

Naturalnie, jak kto lubi słodką herbatę to tęskni do pączka, faworka i tym podobnych ciast, które jedynie są stworzone, żeby zaklejać żołądki. A żebyś słyszał Foxiu, co o tym gadania. Który kuchmistrz lepsze pączki smaży, w której lepsze bywały cukierni, ile ich się zjadło na tym czy owym balu, aż hadko słuchać i z samej rozmowy można dostać niestrawności. Sam ryb nie jadam ani raków, ale rozumiem, że to muszą być rzeczy poważne, choćby tylko akcent w głosie kochanego pana, gdy wymawia słowa: homar, ostrygi, sole, świadczy, jak zacne to muszą być wiktuały.

Lub gdy rozmowa o truflach, które we Francji podobno psy wyszukują, co już na korzyść trufli świadczy każdemu musi przyjść ślinka do gęby.

Łatwo rozumiesz, Foxiu drogi, że i wzorem doskonałości i ideałem moim jest mój kochany pan. Na kim że innym mógłbym się wzorować? Wszak z nim najwięcej obcuję, a zawsze do mnie się zwraca jak do stworzenia inteligentnego z którym mówić warto. Kochany pan w swych wymaganiach codziennych może nawet wybredny, ale skromny, nie lekceważy podniebienia. Z przyjemnością wielką słucham, gdy z miasta powraca i opowiada co jadł, lub tłomaczy współbiesiadnikom nowe kombinacje potraw przez siebie wymyślone. Niedawno do sosu zawijanych zrazów kazał dodać szpiku — wszyscy się oblizywali. Najczęściej mnie coś dobrego kapnie przy zakąsce, lub zapach jej mnie doleci.

Nie lubię słoniny surowej, ale smażona na grzankach jest pyszna. Baraninę mamy pierwszej klasy, skop zawsze dwa tygodnie poprzednio, dobrze utuczony oczywiście, bywa strzyżony i nic go nie czuć baranem, a zapach ten jest mi wstrętnym.

Przekonałem się nawet do zwierzyny i drobiu, prócz kurcząt, które zawsze są mdłe, ale warchlaczek lub zając, nawet bażanta udko, Foxiu, to delicje.

Chwalą pory, kardy, selery, ale dla nas to terra incognita, jak już nadmieniłem.

Pod innemi jeszcze względami natura nas upośledziła. Lubię bardzo dobre perfumy i gdy mnie czasem po kąpieli wyperfumują, czuję się na siłach podbić świat cały. Ale nie są dla mnie przystępne rozkosze tytoniu. Kiedy widzę poważnych przyjaciół, wygodnie na fotelu rozwalonych, z lubością palących wonne cygara, zazdrość mnie bierze, że te rozkosze nie dla nas. I filiżanka czarnej kawy, w której ludzie tyle znajdują zadowolenia — też nie dla nas. Biedni my pieskowie. A takby się chciało, włożywszy na nos okulary, z gazetą w ręku, zasiąść na fotelu, pykając fajkę i popijając inny trunek, niż wodę ze źródła. Wszystko musiemy ludziom wierzyć, żyć, że się tak wyrażę, moralnie na kredyt, a głębokie spostrzeżenia, a nawet przekonania wyłącznie opierać na tym co słyszymy. Dobrze jeszcze, gdy tak jak Ty

Matka Grey Foxa (po Flying Fox) pochodzi z jednej z najlepszych krwi francuskich: ma krew Doncastra i Marthy Lynn córki Clementiny (mat. Le Samaritaina).

Grey Fox ma listę zapełnioną w tym sezonie. Stado królewskie posyła do niego matkę Friar Marcusa. Grey Fox pobił na dyst. 3000 mtr. niezwyciężonego Botafogo. Zwolennicy tego ostatniego utrzymują, że zwyciężył wypadkowo, bo wyścig był zakwestjonowany. Fakt jednak pozostaje faktem. Najprawdopodobniej nie mogą mu darować, że bijąc Botafogo, wygrał 47.500 dolarów. Ogółem Grey Fox wygrał na 26 startów — 14 pierwszych i 6 drugich nagród.

Dobry siwy ogier po Le Samaritain — to *Kildare II* od Royal Roquest po Royal Hampton. Syn jego Trespasser, dobry w wyścigach płaskich, nie ma równego sobie w wyścigach z płotami. Obecnie zaczął swój pierwszy sezon w stadzie i ma listę zapełnioną po 24 Ł. od klaczy. Jest to koń niezwykłej siły, dobrze zbudowany, mogący nieść dużą wagę. Wygrał w swojej karjerze 8941 Ł. Matka jego Intrusive jest po Isinglassie i Inquisitive po Hampton.

IV

Ponieważ *Lemberg* stoi obecnie na czele ogierów-reproduktorów w Anglji, należy zwrócić uwagę na odłam szczepu Bend'Or—Stockwell, który odznaczył się głównie dzięki Cyllene'owi, Orme'owi i Tredennis'owi. Bend Or zajął świetne stanowisko w hodowli; potomek jego Lemberg zrazu wolno robił postępy w karjerze hodowlanej, dosięgnął jednak szczytu powodzenia w 1922 r., kiedy potomstwo jego zdobyło nagród na sumę 32,988 Ł.

Jest on niezaprzeczenie najlepszym z dzieci Cyllene'a, a przytem jest przyrodnim bratem Bayardo. Szczególniej dobre są po nim klacze, jak Pogrom, Soubriquet, Sister in Law... które doskonale biegały w roku zeszłym. Bardzo dobrze zapowiada się Weathervane. Lemberg ma obecnie 16 lat, więc jest jeszcze w pełni sił. Stanowi po 400 gwinei od klaczy w Hamilton Stud (Newmarket).

Tam znajduje się również w 3/4-tych brat jego *Kwang Su*. Był to jeden z najlepszych koni swojego roku (rok wojny). Nagrodę 2 tysiące Gwinei w czasie strasznego wichru i deszczu przegrał o 3/4 długości; w nagr. Derby uległ o szyję (Fifinella). Dał już sporo zwycięzkich koni.

Do roku poprzedniego na czele rodu Cyllene'a przez długi czas stał *Polymelus* i jako reproduktor święcił niezwykłe tryumfy. Jednakże ma on już 21 lat, więc jest na schyłku swojej karjery. W tem samem stadzie (Maiden Erlegh Stud) stanowi syn jego *Pommern* (po 400 gwinei). Pierwsze potomstwo Pommerna, w roku zeszłym trzylatki, nie ziściło pokładanych nadziei, ale już drugie znacznie się poprawiło i siwy syn jego, Duncan Gray, zaliczany jest do derby — Cracków.

Z rodu Cyllena na uwagę zasługują jeszcze: dobry wytrzymały wyścigowiec — Russley (Minoru i Merry Gal), który dał już w stadzie dobrego Baydon'a; *Polyphonic*, między dziećmi którego w roku zeszłym było 9 zwycięzców; *Cylba*, rosły piękny ogier, mający wiele wygranych wyścigów w dobrem towarzystwie (w nagr. Chester Vase niosąc 9 st. 4 lb. pobił Aleppo, Lomond'a i in.), no i Cicero.

Cicero obecnie jest przeznaczony dla ściśle ograniczonej liczby klaczy.

Jest po matce wielkiej krwi, albowiem z rodu Paraffin, która jest nietylko w rodziny Nr. 1, ale w niej zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Wartość jego dla hodowli powinna być coraz większa, zwłaszcza w produkcji matek.

Z pomiędzy synów Cicero zasługuje na uwagę najwięcej *Friar Marcus*. Trudno znaleźć, według opinji angiel-

---

i ja mamy do czynienia z ludźmi pewnymi, ale pomyśl sobie, że nawet dziennikarze miewają psy, nawet wuj Ghazi ma dalekiego Twojego krewnego w Kielcach, jak taki biedny pies może być informowany?

Ale dość na dziś mój drogi, la suite au prochain numero.

Twój *Kobi*.

* * *

Kochany Foxie.—Często słyszałem, gdy u nas w salonie mówiono, że człowiek jest głupi póki jest młody i trochę się śmiałem z ludzi, trochę się nad niemi litowałem. Teraz widzę, że ludzie mieli rację i że powyższe powiedzenie i do naszego się stosuje rodu. Kiedy nas, kochany Foxie, lat temu dwa czy trzy z kochanym Twoim państwem po raz pierwszy odwiedziłeś, nie umiałem ocenić okoliczności, że we właściwym dla siebie się znalazłem towarzystwie i nie przyjąłem Ciebie jak się po mnie spodziewać należało. Słusznie wówczas skarciłeś mnie, ba nawet boleśnie w twarz ugryzłeś. Dzisiaj rozumiem, że moja w tym była wina, nie umiałem się godnie zachować i nie umiałem ocenić okoliczności, że w swojej się znalazłem sferze. Za ostatnią Twoją u nas bytnością, nie nawiązałem co prawda z Tobą tych serdecznych węzłów, jakie nas, jak dziś jasno widzę, łączyć powinny, tym jednak nie mniej zdaje mnie się, że z całym się do Ciebie mogę zwrócić zaufaniem. Kochani moi państwo opuścili nas na czas noworoczny, nie pochwalam tego, ale rozumiem, że może przez wzgląd na zabawę dzieci uczynić to musieli. Zostaliśmy sami, humory nie tęgie. Mój szczery przyjaciel wuj Ghazi nudził się piekielnie, partyjki nie miał, a kochana Babciunia i Ciocia dużo o tualetach mówiły, a jak łatwo zrozumiesz, wuj tego nie lubi. Małe dzieci mnie denerwują, zresztą, może i słusznie, kto tam ludzi zbada, bronią im się ze mną bawić, puściłem się więc na bezdroża. Przecież nie możesz odemnie wymagać, żebym dzień cały spędzał z Ciocią Dunią. Mniemam że mnie wuj Ghazi w tym kierunku nawet zachęcał, ciągle się kręcił koło drzwi i otwierał mi je. A na wsi zabawa, tak mnie się wówczas zdawało, kwitła w całej pełni. Pomknąłem na wieś, w pierwszej chwili, zdało mnie się, że się znalazłem w raju Mahometa, przyjęto mnie nie z zachwytami, ale godnie i z poważaniem. Nie dziwiłem się, sądząc, że mnie Jaśnie Wielmożnemu psu z pałacu się to słusznie należy, sądziłem pozatym, że większe mam prawa od pospolitych uczestników zabawy, ale jakżeż gorzką była moja pomyłka. Po pierwszej chwili, w czasie której pewień względem mnie obserwowano ceremoniał, chamskie natury wyszły na jaw, brutalna siła i przewaga liczebna wiejskiej zgraji, przezwyciężyła moją powagę moralną, urodzenie i te zalety dobrego wychowania, które kochani moi państwo z taką we mnie wpoili miłością. Rozwydrzona czereda, jakby jako jedyną ofiarę, mnie sobie upatrzyła, ledwo życie gołe wyniosłem. Ciężko mnie pokiereszowano i bez godności. Zamiast mnie, który do ratowania życia ucieczką byłem zmuszony, zabiegać z przodu i do otwartej zemną stawać walki, jak Ty szlachetny to uczyniłeś w on czas Foxiu, ucie-

skiej konia z piękniejszymi kształtami i bardziej szybkiego. Powinienby dzieciom swoim dawać wytrzymałość, skoro ma w sobie krew Cyllena i Persimmona. W roku zeszłym z dzieci jego doskonale biegały dwuletnie: Mardina i Friar's Melody. Trzeba go łączyć z klaczami krwi wytrzymałej.

Z rodu Cyllene'a jest jeszcze zapewne wiele innych ogierów, ale o nich w spisach niema wzmianki, więc na większą uwagę widocznie nie zasługują.

V

Linja szczepu Bend Ora, Ormonde—Orme, rozdziela się na dwie gałęzie: Flying Fox i Orby.

Wielki Flying Fox, sprzedany do Francji dla angielskiej hodowli został stracony, a synowie jego rozproszeni po całym świecie; krew jego ma zapewnione silne trwanie. W samej Anglji został po nim, zdaje się, jedyny potomek *Adam Bede*, syn Adama. Chociaż był on dobrym wyścigowcem (wychowany w Ameryce), a matka jego jest znakomitego pochodzenia (od Sanfoin i Maid of Mentmore po Cameliard, synu Cremorne'a, z klaczy Corisande, zw. Cesarewitch i córki King Toma i Maybloom po Newminster), jednak stanowi za niezwykle małą opłatą 9 gw. od klaczy. Potężny ten kasztan, o wybitnym typie Stockwella przy odpowiednim doborze klaczy powinienby dać dobre konie.

Gałęź Orby liczniej jest reprezentowana i więcej utrwalona. Z pomiędzy synów Orby do najlepszych zaliczany jest *Orpheus*, który poszedł niedawno do stada. Ze strony matki jest wyjątkowo dobrego pochodzenia, bo jest synem Electry po Eager i Sirenia.

Diadumenos po Orby i Donnetta zapowiada się dobrze. Wygrał na torze około 5,000 Ł a w stadzie dał Bayonne i innych zwycięzców.

Grand Parade po Orby, wygrał Derby i zajęte ma obecnie wszystkie miejsca w stadzie po 400 Ł od klaczy *Flying Orb i The Boss*, dwaj jeszcze synowie Orby, wiele obiecują dla hodowli, zwłaszcza Flying Orb, ojciec Cos, najlepszej 2-letniej źrebiczki zeszłego roku w Anglji.

Oprócz linji Cyllenne i Orme jest jeszcze bardzo zasłużona linja szczepu Bend'Ora — linja Kendala. Najlepszy z jego synów, Galtee More, swojego czasu został sprzedany do Rosji, ale w Anglji został nieoceniony dla hodowli *Tredennis*, którego matką była znakomita St. Marguerite.

Bachelor's Double ustalił swoją opinję, dając Comrade'a, zwycięzcę Grand Prix de Paris.

Golden Myth, syn Tredennisa, wygrał w roku zeszłym Gold Vase, Ascot Gold Cup i Eclipse Stakes. Obecnie poszedł do stada Mentmore, gdzie jest brat jego Treclare.

Jeszcze jedna linja Bend'Ora osiąga dobre rezultaty. Na czele jej stoją Laveno i Picton. Laveno dał *Walens'a*, ojca kilku wybitnych koni, jak Volta, King Sol i The Vizier. *Volta* dał już Franklina i Voleuse, oprócz innych, a roczniaki po nim na jesiennych przetargach osiągnęły średnią cenę 900 gw. Sam Volta miał jednak tę wadę, że bardzo niesfornie zachowywał się na starcie.

Arion po Valens wygrał 6,000 Ł i jest doskonałego pochodzenia. Po stronie matki dwukrotnie wywodzi się od Flying Dutchmana. Że zaś Valens może się pochlubić pochodzeniem w 2-ch linjach od Thormanby, w jednej od Macaroni, więc odnajdujemy w Arionie wiele krwi Heroda.

Orvieto, chociaż biegał lepiej, niż brat jego Laveno, nie dorównał mu jako reproduktor. Może się jednak pochlubić *Pictonem* który dobrze biegał i w stadzie dał niezłe konie, jak Light Brigade.

(d. c. n.) *T. J.*

---

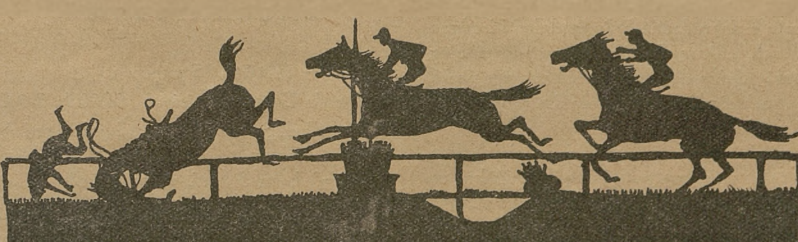
kającego chwytano za uda i z ciężko pokiereszowanym pośladkiem powróciłem do pałacu. Ci co głównemi mej klęski byli winowajcami, nie mówię już o kochanej Babciuni i Cioci, przecież dla kobiet należy mieć pobłażanie i niejedno im wybaczyć, ale wuj Ghazi—on który jako mężczyzna i na dodatek w sile wieku i na tych rzeczach się powinien znać expedyte i mieć dla nich należyte zrozumienie, żadnej mi nie okazali litości ani współczucia. Na dodatek gdy kochani moi państwo wreszcie z podróży powrócili, jeszcze do nich skargi na mnie zanosili. Kochani państwo, w sprawiedliwości zawsze niezrównani, gorzko wujowi jego zachowanie wymawiali, skarg Babciuni i Cioci tylko półuchem słuchali. Mnie kochany pan po przyjacielsku przypomniał, że zawsze mawiał, bym się tylko z Jaśnie Wielmożnemi zadawał psami, dziś przyznaję, że miał rację. Mogło się to wszystko jeszcze wiele tragiczniej zakończyć i gdyby nie kochany pan, który mi rany iście po samarytańsku opatrzył cierpienia moje byłyby o wiele sroższe.

Foxiu kochany, bądź zawsze uprzejmym dla wszystkich, nie zadzieraj nosa, a gdy chodzi o poufałość, o zabawę intymną, trzymaj się ściśle swego towarzystwa, tak ci radzę smutnym nauczony doświadczeniem.

Ogonek Twój ze szczerą przyjaźnią obwąchuję.

Twój wierny

Kobi.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Z toru.** W ostatnich dniach przybyły na tor stajnie: grona oficerów I pułku ułanów Jazłowieckich (9 koni), pułkownika K. Plisowskiego (6 koni) i bar. L. J. Kronenberga (13 koni). Konie tej ostatniej stajni wyglądają lekko: znać na nich intensywną pracę. Znana Ruta przez zimę trochę urosła i nieco zmężniała, również przez ten czas mało zyskał Rozmaryn. Doskonale wyglądają Ojdana i Odsibka.

Brak jeszcze stajen: H. ks. Lubomirskiego. A. hr. Morstina (przychodzi w tych dniach), J. hr. Czarneckiego (przyjdzie 29 b. m.), M. Bersona, I. hr. Mielżyńskiego, Ktery-Szepietów, J. Grzybowskiego, J. Hulewicza, K. Niemojewskiego.

— **Konkursy Hippiczne w Lublinie.**

Podajemy do wiadomości sportsmenów i hodowców oraz Klubów, że w pierwszych dniach maja b. r., podobnie jak w roku zeszłym, odbędą się w Lublinie konkursy hippiczne urządzone staraniem Komitetu, składającego się z przedstawicieli Koła Miłośników konia w Lublinie, Koła Sportowego II, Brygady Jazdy oraz Krasnostawskiego Koła Sportowego. Pozostający pod protektoratem p. gen. Romera Komitet dokłada starań, by konkursy tegoroczne stanęły pod każdym względem na wysokim poziomie nowoczesnych wymagań. Szczegółowy program konkursów podamy w najbliższym czasie. Informacje bliższe można już otrzymać w sekretarjacie Komitetu, adres którego podajemy: Lublin, pałac Radziwiłłowski — Szefostwo Remontu D. O. K. II — Sekretarjat Konkursów Hippicznych.

— **Z Ożenina.**

Z uczuciem żywego zadowolenia notujemy fakt wznowienia na Wołyniu dobrze znanej na kresach stadniny Ożenińskiej.

Stado koni arabskich w Ożeninie założone zostało przez ojca obecnego właściciela Ożenina ś. p. Gracyana Jełowickiego w końcu sześćdziesiątych lat zeszłego stulecia. Zawdzięczając wytrwałej i nader umiejętnej pracy p. Jełowickiego, stadnina Ożenińska wkrótce zyskała dobrze zasłużoną reputację i rozgłos na kresach. Przed wojną stadnina Ożenińska składała się z 33 klaczy zapisanych przez Główny Zarząd Stadnin w Petersburgu do I księgi koni arabskich. Konie Ożenińskie wielokrotnie nagradzane były medalami i odznaczeniami na wystawach krajowych, a od czasu zreformowania systemu remontu stadnina dostarczała rok rocznie po kilkanaście koni dla potrzeb armji, przeważnie dla pułku gwardji huzarów Carskosielskich.

Wojna światowa, a zwłaszcza wynikła po niej bolszewicko-ukraińska pożoga zniszczyły stadninę Ożenińską zostały jednak wyjątkowo pomyślne dla chowu koni warunki miejscowe, oraz świetnie przystosowane stajnie i zabudowania pomocnicze.

Korzystając z tej ostatniej okoliczności i w poczuciu obowiązku wznowienia dla potrzeb kraju, a zwłaszcza dla rodzimej armji zniszczonej na kresach hodowli, pierwszą troską obecnego właściciela Ożenina p. Stefana Jełowickiego, po doprowadzeniu do porządku i przedwojennej kultury gospodarstwa rolnego, było wznowienie stadniny. W tym celu p. Jełowicki sprowadził z Wielkopolski w końcu roku ubiegłego do Ożenina klacze pół krwi, oraz nabył podrasowane klacze rewindykowane od niemców.

Wyjątkowo pomyślną dla wznowienia stadniny w Ożeninie konjukturą jest ta okoliczność, iż jeszcze przed dwoma laty w stajniach Ożenińskich pomieszczone zostały uratowane przed nawałą petlurowsko-bolszewicką wspaniałe resztki stadniny Antonińskiej, własność hrabiów Romana i Józefa Potockich. Obecnie postawiony został w Ożeninie znany reproduktor Kelet, którym w bieżącym sezonie zostały pokryte wszystkie klacze p. Jełowickiego.

Nie wątpimy, iż, posiadając tak świetną tradycję i sprzyjające warunki gleby, stadnina Ożenińska, zmieniona w kierunku podniesienia wzrostu koni, w najbliższych już latach dostarczyć zdoła dla naszej kawalerji świetne remonty i wydajnie przyczyni się do rozwoju hodowli na naszych zrujnowanych kresach.

Odradzającej się placówce hodowlanej—szczęść Boże.

— **29 marca** zostaną wysłane na konkursy hippiczne do Nicei: Huragan, Kleopatra, Piccador, Kuba, Krokodyl, Zorza, Jacek, Jasiek i Nagroda. Jako jeźdźcy jadą przedstawiciele naszej jazdy: pułk. Zahorski, maj. Römmel i por. Królikiewicz.

— **W dniach** 1—3 maja r. b. wzorem dwunastu lat ubiegłych odbędzie się doroczna *Wystawa-Jarmark rolniczo hodowlana*, urządzana tradycyjnie przez Lubelskie Towarzystwo Rolnicze.

Wystawa-Jarmark obejmuje płody rolne, konie, bydło i trzodę chlewną drób oraz przemysł i handel z rolnictwem, leśnictwem i hodowlą związane. Corocznie na wystawę lubelską przybywa tysiące ziemian, włościan i osób zainteresowanych z dwu ogromnych województw: Lubelskiego i Wołyńskiego oraz z ziem przyległych.

ZAGRANICZNA.

— **Nicea,** 15 marca.

Prix du Casino Municipal. 15,000 fr. 2 000 mtr.

Shell 3 l. kl. 40 kg (Sundridge i Sylvaine) p. P. Thomas ż. Wattinne—1, Kenny (3 l. 56 kg.)—2, Rablay (3 l. 56 kg.) b. m. 5 koni, wygr. o 1 dł.

Prix de la Cote d'Azur 20,000 fr. 2,000 mtr. (internat.).

B o u v r e n i l 3 l. og. 52 kg., (Monténégro i Litorne) p. K. Blanc ż. Hobbs—1. Mokokari (3 l. 58 kg.) 2, Claire (3 l. 52½ kg.) b. m. 3 konie. Wygr. o nos.

18 marca.

Grand Prix de Nice, 100,000 fr. 2,200 mtr

Harpocrate og. gn. 5 l. (St. Ange III i Hush) 65 kg. p. Jean Lieux ż. Allemand—1, Incroyable (4 l 52 kg.)—2, Croyaut (3 l. 51 kg.)—3, b. m. 6 koni. Wygr. o 2 dług.

— **Rzym,** 11 marca.

Prix Parioli 50,000 lir. 1,600 mtr.

Rapido 3 l. (Signorino i Rosella) Markiza Talon ż. Gabrielli—1. Domino—2, Gallicus—3; b. m. 3 konie Wygr. o 1/2 dług.

— **St. Cloud**, 17 marca.

Prix Sardanapale, 20,000 fr. 2,400 mtr.

Lamartine og. gn. 4 l. 62 kg. (Mon Général i La Gopeng) p H. Cottevieille, ż. O'Neill—1, Despote—2, Bomarsund—3, b m. 6 koni. Wygr. o 1/2 szyi. Tot. 32, 50 za 10.

— **Sandown,** 17 marca

Grand Military Gold Cup St. Chase 650 Ł. 4,800 mtr.

Annie Darling R. Mc Creery j. właścic.—1, Condor—2, Marcoglass—3 b. m. 4 konie Wygr o 30 dług.

— **Lincoln,** 21 marca.

Lincolnshire HDCP. 1870 Ł. d. 1 mila.

White Bud sg. gn. 6 l 6 st. 5 lb. (White Eagle i Mine Own) p. J. Dingley ż. Beasley—1, Roman Bachelor 6 l. 9 st.) -2, Soval (6 l. 7 st. 7 lb)—3, b. m. 27 koni Wygr. o 1 dług. 1/2 dł. między 2 i 3-im. Czas 1'43 3/5", Cota 66 : 1. Faworytami były: 8: 1 Vivaldi, 9 : 1—Precious, 10 : 1 Tons of Money, 100 : 8—Roman Bachelor i Port Royal.

Lincoln T. Y. O. plate (5 furl., 188 Ł.), pierwszy dwuletni wyścig wygrał ogier gniady po Desman i Beatrice w 1'4".

— **Liverpool,** 23 marca.

Grand National St Chase (hdcp.) 7925 Ł., dyst 4 mile 856 yds.

Sergeant Murphy wał. kaszt. 13 lat, 11 st. 3 lb. (General Symons i Rose Graft) p. S. Sanford j. kap. Bennet—1, Shaun Spadah (12 l., 12 st 7 lb)—2, Conjuror II (11 l., 11 st.)—3. Punt Gun—4 b. m. 23 konie. Wygr. o 3 dług. między 2—3 k—6 dług. w 9 m. 36 sek. Cota 100 : 6.

Program wyścigów w Poznaniu na rok 1923.

(Ciąg dalszy).

Dzień II — Niedziela 6 maja.

1. Bieg płaski — gentlemański. Dystans 2,200 mtr.
Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3 000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1922 roku ogółem 100.000 mk. i 1923 r. dwóch nagród nie wygrały. Waga 3 l. 70 kg. 4 l. 76 kg. 5 l. i st. 77.

Za wygrany wyścig w 1923 r. 2 kg. nadwagi

2. Bieg płaski — gentlemański. Dystans 2,200 mtr.
Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3.000 „

Dla 4 l. i st. wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 letnie 73 kg., 5 l. i st 75 kg. Za każde ogółem wygrane 100,000 mk. 2 klg. nadwagi acum. do 4 klg,

3. Bieg z płotami — gentlemański. Dystans 3 200 mtr.
Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3,000 „

Dla 4 l. i st koni wszelkiego pochodzenia. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st 75 kg.

Za każdy w 1923 r. wygrany wyścig przez płoty i przeszkody (Steeple-Chase) 3 klg. nadwagi.

4. Bieg z przeszkodami — gentlemański (Steeple-Chase). Dystans 3,200 mtr.
Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.
2) „ — 12,000 „
3) „ — 4 000 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które 3 wyścigów z przeszkodami (Steeple-Chase) w 1922 i 1923 roku nie wygrały. Waga: 4 l. 73 kg., 5 l. i st. 75 kg.

Za każdy wygrany wyścig z przeszkodami (Steeple-Chase) 3 klg. nadwagi acum. do 6 klg.

5. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański Dystans 4,800 mtr.
Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.
2) „ — 15 000 „
3) „ — 5 000 „

Dla 4 l. st. koni wszelkiego pochodzenia Waga: 4 l. 73 kg., 5 l, i st. 77 kg

Za każdy wygrany wyścig w 1923 r. z przeszkodami (Steeple-Chase) 3 klg. nadwagi.

6. Bieg myśliwski—za mastrem. Dystans 8—10 klm.
Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.
2) „ — 4 500 „
3) „ — 1,500 „

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Bez wyrównania wagi. Zwyciężające konie w biegach przez przeszkody w Poznaniu 1923 r jako też biegu myśliwskiego z dn. 29 kwietnia b. r. wykluczone Ślad mastra jako też oflagowane przeszkody brane przez mastra obowiązują.

Dzień IV — Wtorek 8 maja.

1. Bieg płaski — gentlemański. Handicap. Dystans 2,200 mtr.
Nagroda: 1) koń — 30,000 mk.
2) „ — 9,000 „
3) „ — 3 000 „

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w wyścigach w Poznaniu w 1923 r. udział brały. Waga: ogłoszona będzie 7 maja do godz. 11-ej przed południem.

2. Bieg płaski — gentlemański. Handicap. Dystans 2,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30.000 mk.
2) ,, — 9,000 ,,
3) ,, — 3,000 ,,

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w wyścigach w Poznaniu w r. 1923 udział brały. Waga ogłoszona będzie 7 maja do godz. 11-ej przed południem.

3. Bieg z płotami—gentlemański. Handicap. Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 30.000 mk.
2) ,, — 9,000 ,,
3) ,, — 3,000 ,,

Dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w sezonie wiosennym 1923 r. w Poznaniu w wyścigach z płotami lub przeszkodami udział brały. Waga: ogłoszona będzie 7 maja do godz. 11-ej przed południem.

4. Bieg z przeszkodami—gentlemański (Steeple-Chase). Handicap. Dystans 3,200 mtr.

Nagroda: 1) koń — 40,000 mk.
2) ,, — 12,000 ,,
3) ,, — 4,000 ,,

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w sezonie wiosennym 1923 r. w Poznaniu w wyścigach z płotami i przeszkodami udział brały. Waga: ogłoszoną będzie 7 maja do godz. 11-ej przed południem.

5. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański. Handicap. Dystans 4,800 mt.

Nagroda: 1) koń — 50,000 mk.
2) ,, — 15,000 ,,
3) ,, — 5,000 ,,

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w Poznaniu w 1923 r. w wyścigach z przeszkodami (Steeple-Chase) brały udział. Waga: ogłoszoną będzie 7 maja do godz. 11-ej przed południem.

6. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase). Handicap. Dla oficerów czynnej służby armji polskiej. Dystans 3,600 mtr.

Nagroda: 1) koń — 15,000 mk.
2) ,, — 4,500 ,,
3) ,, — 1,500 ,,

Dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia należących M. S. W. które w r. 1923 w Poznaniu w wyścigach z płotami i przeszkodami udział brały. Waga: ogłoszoną będzie 7 maja do godz. 11-ej przed południem.

(d. c. n.)

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa. Piękna 15.